

# Pezet Noon, To samo

To samo...

Mijają lata, wciąż o tym samym miejscu gadam  
To parzy mnie jak napalm nawet kiedy słyszę brawa  
Ten rok jest gorszy, chudszy coraz mniej forsy dla nas  
Poprzednia płyta jeszcze huczy jeszcze się tym jarasz  
Jeszcze kilka koncertów zapierdalałam wciąż  
I cały czas rap w sercu łapiesz, jadę zaraz stąd  
Jest coraz ciężej, więcej pracy coraz więcej planów  
I na nogach twardo nam już coraz ciężej stanąć  
Jak nie ruszam w trasę szukam pracy i szukam farta  
U mnie, jak u ciebie, też już się wykrusza paczka  
Wątpiłem wczoraj, piłem wczoraj, dziś mam kaca  
Rzuciłem tamtą zdziwę dawno, topi się asfalt  
Upał męczy, znowu tutaj wracam na noc  
W pokoju tylko kupa śmieci, muszę spać za ścianą  
Mieszkać z mamą, a chce iść tam w sam (...)  
U mnie jak u ciebie wciąż to samo  
Wciąż to samo, zmienia się pogoda i wiek  
Wciąż to samo, tamtych tylko szkoda ci jest  
Wciąż to samo, kilka nowych twarzy no i szary tydzień  
Wciąż to samo, ale co jutro może przynieść  
Wracasz z pracy puszczasz płytę i nic nie tracisz  
Zamknij oczy spójrz jak pisze kto w mieście gra dziś  
Masz ostatni dzień roboty jutro weekend wolny chawir  
Albo miałeś w szkole dziś ostatni egzamin  
Dziś jesteśmy w mieście możesz przyjść na melanz  
Wreszcie byle od soboty do soboty teraz  
Ja pracuje zagram koncert pójdziemy na browar  
Już nie piecze słońce, pada śnieg nie ma nas w szkołach  
Każdy mieszka z mamą lub w akademikach  
Podbij do stolika to wyciągnę ci spod lady drinka  
Jest tak samo u mnie i u ciebie, też mam nowa niunię  
I też wstaję rano jaki zostaje na noc u niej  
Też pracuje, pisze teksty i nagrywam rap  
Wciąż upływa czas i nam nie ubywa lat  
Czas zbierać żniwa, a chłopaki wciąż rap grają  
U mnie jak u ciebie wciąż to samo  
Wciąż to samo, zmienia się pogoda i wiek  
Wciąż to samo, tamtych tylko szkoda ci jest  
Wciąż to samo, kilka nowych twarzy no i szary tydzień  
Wciąż to samo, ale co jutro może przynieść